

Warszawa, 31 marca 2017 roku

# Od redakcji

Na początku marca przygotowywałyśmy się do wzięcia udziału w manifestacjach organizowanych w obronie praw kobiet - 5 marca solidarnie przyłączyłyśmy sie do Manify, która przeszła w tym roku pod hasłem Przeciw przemocy władzy, 8 marca dołączyłyśmy do Międzynarodowego Strajku Kobiet, występując w obronie dostępu do praw reprodukcyjnych. W tych dniach ramię w ramię maszerowałyśmy z osobami, dla których ważne jest respektowanie wartości zdrowia i życia kobiet, które miały odwagę wyrazić swój sprzeciw wobec zmian proponowanych przez władze. Było nas DUŻO.

Prawie 3 tygodnie później z wielką radością przeczytałyśmy wyniki sondażu przeprowadzonego przez IPSOS na zlecenie OKO.Pressu. Jak wskazują wyniki badania rośnie poparcie dla liberalizacji ustawy antyaborcyjnej - aż 42 proc. badanych chciałoby złagodzić obecną ustawę antyaborcyjną. Oznacza to, że jest nas CORAZ WIĘCEJ. Będzie jeszcze więcej?...

Mamy taka nadzieję i tego sobie, i Wam życzymy w nowym miesiącu. Miesiącu, w którym zakwitną nowe inicjatywy kobiece, a te, które już działają, zbiorą kolejne owoce swojej działalności. Niech będzie nas więcej, niech będzie więcej działań pod szyldem wspólnej walki. Bo jedno jest pewne - siła tkwi we wspólnych działaniach i wzajemnym wsparciu.
*Zespół Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny*

# Wiadomości z Polski:

[**Tornee światopoglądowe działaczki anty-choice**](http://mail.sofresh-email.pl/c/eegn72wghi/mzq4dio3f0/)

Rebecca Kiessling - "poczęta w wyniku gwałtu i uratowana ze względu na ówczesny zakaz aborcji” działaczka anty-choice ze Stanów Zjednoczonych, wygłosiła szereg wykładów na temat zniesienia przesłanki do aborcji ze względu na czyn zabroniony. Światopoglądowe tourne rozpoczęła w polskim sejmie.

Kolejne spotkania, w tym na Uniwersytecie Warszawskim, Wrocławskim i Jagiellońskim, zostały anulowane, po tym jak w tej sprawie interweniowali studenci\* oraz przedstawiciele środowisk lewicowych, oburzeni organizacją wydarzenia w murach państwowych uczelni, nie mającego nic wspólnego z nauką, a wojną światopoglądową. Władze uczelni, przychyliły się do apelu protestujących i odwołały spotkania.

Rebecca Kiesling, ostatecznie wygłosiła szereg „wykładów” na uczelniach o katolickim profilu oraz w miejscach poza murami uczelni. Organizatorzy tournée amerykańskiej działaczki, Ordo Iuris, podkreślają niebywały sukces agitacyjnych spotkań. My podkreślamy zwycięstwo, nie tylko ze względu na sukces protestujących, ale i stanowcze stanowiska władz uczelni, które nie zmieniły swojej decyzji, nawet po liście Jarosława Gowina, który „z niepokojem i smutkiem przyjął informację, że władze polskich uniwersytetów wydały zakaz zorganizowania w swoich murach działaczki ruchu pro-life”.

\*Przeczytaj również – [wywiad](http://oldpage.federa.org.pl/centrum-prasowe/archiwum-wiadomosci/1787-zaangazowani-wywiad-z-organizatorami-akcji-protestacyjnej-na-uw) z przedstawicielem i przedstawicielką Uniwersytetu Zaangażowanego, którzy zorganizowali protest wobec przeprowadzenia spotkania z Rebeccą Kiesling w murach UW.

Źródło: [TOK FM](http://www.tokfm.pl/Tokfm/7%2C102433%2C21495964%2Cdzialaczka-pro-life-w-sejmie-dla-wielu-kobiet-aborcja-byla.html)

[**Apel ginekologów do Radziwiłła. Chodzi o pigułkę „dzień po”!**](http://oldpage.federa.org.pl/centrum-prasowe/archiwum-wiadomosci/1781-apel-ginekologow-do-radziwilla-chodzi-o-pigulke-dzien-po)

„Z wielkim zaniepokojeniem zapoznaliśmy się z treścią zmian prawa w zakresie możliwości dostępu przez Polki do tzw. antykoncepcji awaryjnej (tabletki ellaOne). Przepis zaproponowany w projekcie ustawy – wprowadzenie recept – spowoduje, iż dostęp do środków antykoncepcyjnych o charakterze awaryjnym, zostanie znacznie ograniczony z krzywdą dla pacjentek. Szukając mądrego kompromisu proponujemy, aby tabletka ellaOne pozostała nadal lekiem OTC (bez recepty), jednak dostępnym bez recepty wyłącznie dla osób, które ukończyły 18. rok życia”.

W odpowiedzi na nie znajdujące umocowania w żadnych badaniach argumenty ministra zdrowia dotyczące nadużywania antykoncepcji awaryjnej przez nastolatki, ginekolodzy wystosowali do ministerstwa list, w którym apelują o pewnego rodzaju kompromis. Pigułki „dzień po” według grupy ginekologów miałyby być dostępne bez recepty tylko dla pełnoletnich. Według lekarzy takie „rozwiązanie przerwie raz na zawsze publiczną dyskusję o dostępie do antykoncepcji awaryjnej osób niepełnoletnich".

Minister wciąż nie ustosunkował się do propozycji ginekologów.

Źródło: [Fakt.pl,](http://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/apel-do-radziwilla-ginekolodzy-za-pigulka-dzien-pod-dla-pelnoletnich/hs88qqj) [OKO.Press](https://oko.press/ginekolodzy-proponuja-radziwillowi-ellaone-bez-recepty-dla-doroslych-kompromis-kosztem-nastolatek/)

[**Jeszcze nie czas. Odrzucenie petycji o świadomym rodzicielstwie SLD**](http://oldpage.federa.org.pl/centrum-prasowe/archiwum-wiadomosci/1780-jeszcze-nie-czas-odrzucenie-petycji-o-swiadomym-rodzicielstwie-sld)

Odrzucenie petycji złożonej przez SLD nie dziwi. Niepokoi natomiast odwlekanie w czasie pracy nad  projektem ustawy zaostrzającej ustawę antyaborcyjną złożonego w formie petycji przez Polską Federację Ruchów Obrony Życia.

Projekt-petycja ustawy SLD, odrzucona prze Komisję ds. Petycji 23 marca, w swoim zapisie gwarantowała aborcję do 12. tygodnia bez ograniczeń, finansowanie z budżetu antykoncepcji i leczenia niepłodności oraz edukację seksualną. Komisja głosowała jednoznacznie przeciwko temu projektowi - 11 osób było za jego odrzuceniem, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Tymczasem, w tej samej Komisji na dalsze prace oczekuje petycja zaostrzająca prawo aborcyjne. Wciąż niejasne jest, w jaki sposób zakończą się pracę członków i członkiń Komisji nad projektem, który nie tylko zaostrza dostęp do aborcji, ale i drastycznie ogranicza dostęp do antykoncepcji.

Źródło: [OKO.Press](https://oko.press/projekt-liberalizacji-ustawy-antyaborcyjnej-jednoglosnie-odrzucony-projekt-zaostrzajacy-wciaz-komisji/)

[**W Pabianicach nie odmawiają**](http://oldpage.federa.org.pl/centrum-prasowe/archiwum-wiadomosci/1779-w-pabianicach-nie-odmawiaja)

Żyjemy w osobliwych czasach, kiedy wydanie oświadczenia o wykonywaniu legalnej aborcji staje się aktem odwagi.  W marcu media obiegła wiadomość, że ginekolodzy z Pabianickiego Centrum Medycznego nie podpisali klauzuli sumienia i w razie konieczności dokonują terminacji ciąży z przesłanek wynikających z obowiązującej ustawy antyaborcyjnej.

- Żaden z naszych lekarzy nie podpisał klauzuli sumienia, więc nie odmawiamy pacjentkom pomocy – wyjaśnia doktor Kwiatkowski. - Ale to kobieta podejmuje decyzję, a nie lekarze.

Cieszy nas fakt, że są jeszcze miejsca na mapie polskich placówek medycznych, w których wartości życia i zdrowia kobiety są najważniejsze. Jednocześnie, jesteśmy głęboko zaniepokojone tym, że świadczenie usług medycznych zgodnych z polskim prawem wymaga dziś odwagi.

źródło: [Życie Pabianic](http://www.zyciepabianic.pl/wydarzenia/miasto/nasze-sprawy/nie-odmawiamy.html#.WNDr3nVZXdY.facebook)

[**W tej przychodni klauzula sumienia nie działa**](http://oldpage.federa.org.pl/centrum-prasowe/archiwum-wiadomosci/1783-w-tej-przychodni-klauzula-sumienia-nie-dziala)

W połowie marca media społecznościowe obiegła informacja o odmowie wypisania recepty na środek antykoncepcyjny (krążek dopochwowy) przez lekarza centrum medycznego Enel-Med. Lekarz odmawiając wypisania recepty stwierdził, że "antykoncepcja powoduje zgony, a on nie będzie przyczyniał się do śmierci".

Pacjentka przychodni w odpowiedzi na zachowanie lekarza napisała skargę do władz Enel-Medu, żądając oficjalnych przeprosin i listy zatrudnionych tam lekarzy, którzy w przyszłości mogą się zasłaniać klauzulą sumienia. Przychodnia uznała reklamację kobiety, uznając, że postępowanie lekarza było niezgodne z medycyną opartą na dowodach. Współpraca z lekarzem, który odmówił przepisania antykoncepcji, została zawieszona.

Przypominamy, że powołanie się na klauzulę sumienia w przypadku wypisania recepty na środki antykoncepcyjne, jest bezprawne. W każdym takim przypadku należy reagować, powołując się na obowiązujące polskie prawo, które nie zezwala na taką praktykę. Jeżeli lekarz nie zmieni zdania, mamy prawo zażądać odmowy na piśmie, w którym lekarz napisze uzasadnienie swojej decyzji. Oświadczenie podpisane przez lekarza może być podstawą do złożenia skargi do Rzecznika Praw Pacjenta lub do Naczelnej Izby Lekarskiej.

Więcej: [Codziennik Feministyczny](http://codziennikfeministyczny.pl/reklamacja-pacjentki-jest-zasadna-postepowanie-lekarza-bylo-niezgodne-medycyna-oparta-na-dowodach/)

# Wiadomości ze świata:

**Chorwacja. Legalna aborcja**

Chorwacki Trybunał Konstytucyjny ogłosił w czwartek, że komunistyczne prawo z 1978 r., legalizujące aborcję na życzenie, jest zgodne z obowiązującą od 1990 r. konstytucją. Na tę decyzję czekano aż 26 lat.

W Chorwacji prawo aborcyjne pozwala na przerwanie ciąży do 10. tygodnia od poczęcia, a w określonych przypadkach nawet później, jeśli zgodę na to wyda specjalna komisja. Przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego Miroslav Szeparović oświadczył w uzasadnieniu decyzji, że "aborcja to trudna od strony moralnej, prawnej i zdrowotnej kwestia, co do której nie ma konsensusu". Dodał jednocześnie, że nie "jest zadaniem Trybunału decydować, kiedy rozpoczyna się życie".

Trybunał Konstytucyjny nakazał parlamentowi, aby w ciągu dwóch lat wprowadził nowe przepisy, które nie mogą zabraniać aborcji, lecz muszą równoważyć "prawo kobiet do prywatności i ochronę życia nienarodzonego".

Według Trybunału nowe prawo powinno kłaść nacisk na działania edukacyjne i środki zapobiegania ciąży, aby zmniejszyć liczbę przeprowadzanych aborcji. Władze powinny też zająć się kwestią "klauzuli sumienia", która według działaczy pro-choice jest nadużywana przez niektórych pracowników szpitali, unikających wykonywania tego zabiegu.

Źródło: [Gazeta Wyborcza](http://wyborcza.pl/7%2C75399%2C21450158%2Cchorwacja-aborcja-legalna-w-katolickim-kraju.html)

**Szwecja. Klauzula sumienia**

Rocznie w Szwecji dokonuje się ok. 37--38 tys. aborcji rocznie. Terminacja ciąży na żądanie dostępna jest do 18. tygodnia. Między 18. a 22. tygodniem potrzebna jest zgoda rządowej agencji ds. zdrowia i opieki społecznej. Dodatkowo, osoby pracujące w szwedzkiej służbie zdrowia nie mogą odmówić zabiegu aborcji, powołując się na swoje sumienie. To niebywale komfortowa sytuacja dla kobiet, które mogą decydować o tym kiedy i czy chcą zostać matkami.

W tym roku, status quo dotyczące dostępu do realizacji praw reprodukcyjnych zostało zachwiane ze względu na agresywną politykę informacyjną związaną ze sprawą Ellinor Grimmark. Ellinor Grinmark to położna, która w 2014 roku nie została przyjęta do pracy w szpitalu po tym, jak powiedziała, że jest chrześcijanką i wiara nie pozwala jej wykonywać aborcji.  Władze szpitala  stojąc na stanowisku, że dobro kobiety jest priorytetem, odrzuciło aplikację kobiety.
Grimmark podała szpital do sądu, do dziś nie zapadł ostateczny wyrok.

Wydaje się, że sprawa położnej, zostanie przez nią przegrana. Nie sam wyrok jednak jest tutaj istotny, a proces walki o zmianę prawa, w której ważnym graczem, ukrywającym się za plecami położnej, jest Amerykański Sojusz w Obronie Wolności (ADF), prężnie działająca grupa anti-choice w Stanach Zjednoczonych.

Prawie trzy lata temu, premier Stefan Löfven przyznał, że niepokoi go fakt, że radni rozpoczęli dyskusję na temat klauzuli sumienia. - Jeśli pójdziemy tym tropem, niebawem inni zaczną odmawiać jeszcze innych zabiegów. Pacjenci powinni być traktowani jednakowo – podkreślił. Dyskusja wspierana przez amerykański ruch anty–choice,  niestety, trwa.

Więcej: [saferabortionwomensright.org](http://www.safeabortionwomensright.org/sweden-where-conscientious-objection-to-abortion-is-not-recognised-in-law/), [Gazeta Wyborcza](http://wyborcza.pl/1%2C76842%2C16991024%2CSkandynawowie_rozmawiaja_o_klauzuli_sumienia.html)

# Działalność Federacji:

**61 sesja Komitetu Praw Człowieka ONZ**

W dniach od 13 do 24 marca 2017 r. odbyła się 61. Sesja Komisji ds. Statusu Kobiet w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. W tym roku tematem wokół którego skupiły się prace Komisji było ekonomiczne równouprawnienie kobiet oraz ich sytuacja w środowisku pracy. Z ramienia Federacji w sesji uczestniczyła Marta Szostak, koordynatorka regionalnej koalicji ASTRA Network, która współpracowała z przedstawicielkami z organizacji kobiecych z całego świata dążąc do uzyskania takiego dokumentu końcowego, który będzie uwzględniał wszystkie aspekty równouprawnienia kobiet oraz ich prawa człowieka. W dokumencie końcowym znalazły się zapisy na temat konieczności realizowania praw reprodukcyjnych oraz roli zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego w celu uzyskania pełnego równouprawnia kobiet co ma bezpośrednie przełożenie na ich sytuacje ekonomiczną.

Komisja ds. Statusu Kobiet jest ciałem subsydiarnym Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ (UN Economic and Social Council/ECOSOC) i skupia się na zagadnieniach dotyczących równości płci i promowaniu praw kobiet. Polska, nie będąc obecnie członkiem Komisji, posiada status obserwatora. Przyjęty dokument końcowy Sesji będzie wkrótce dostępny online.

Więcej na temat pracy Komisji ds. Statusu Kobiet można dowiedzieć się [tutaj](http://www.unwomen.org/en/csw/csw61-2017).

W dniu 23 marca Marta Szostak wzięła również udział w panelu w Kongresie Stanów Zjednoczonych na zaproszenie partnera ASTRA Network – International Women’s Health Coalition (IWHC). Panel z przedstawicielką Kongresu, Jan Schakowsky, oraz przedstawicielkami IWHC, Whole Women’s Health i Center for Reproductive Rights, miał na celu stworzenie przestrzeni na dyskusję o działaniach i mobilizacji na rzecz praw reprodukcyjnych w obliczu rosnących radykalizmów politycznych po obu stronach oceanu. Marta Szostak przybliżyła uczestniczkom i uczestnikom panelu sytuację kobiet i ich praw reprodukcyjnych w Polsce oraz tło „czarnego protestu”. Pozostałe panelistki koncentrowały się na sytuacji kobiet w Stanach w momencie zmiany rządu i prezydenturę Donalda Trumpa, a także na podobieństwach w sytuacji kobiet w Stanach i w Polsce także w świetle ogólnokrajowego ruchu i tegorocznego Marszu Kobiet na Waszyngton.

**Stanowisko Federacji podczas 34 sesji Rady Praw Człowieka**

Dyrektorka Federacji wzięła udział w 34 sesji Rady Praw Człowieka w Genewie, przedstawiając stanowisko w sprawie raportu Specjalnego Sprawozdawcy w dziedzinie praw kulturowych. W swoim wystąpieniu podkreśliła, że obecnie "jesteśmy świadkami rosnącego trendu używania przez państwa i inne podmioty kultury i religii, jako usprawiedliwienia dla przemocy". Zaapelowała również "o zapewnienie i strzeżenie rozdziału religii od państwa tak, aby posiadacze odmiennych światopoglądów, mniejszości oraz kobiety mógł korzystać ze swoich praw kulturowych".
Przeczytaj [stanowisko](http://federa.org.pl/wp-content/uploads/2017/06/Rada_Praw_Czlowieka_oswiadczenie.pdf) Federacji.

[**List do MEN w sprawie kontrowersyjnych wypowiedzi Urszuli Dudziak**](http://oldpage.federa.org.pl/centrum-prasowe/archiwum-wiadomosci/1786-list-do-men-w-sprawie-kontrowersyjnych-wypowiedzi-urszuli-dudziak)

Zespół Prawny Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny wystosował do Ministerstwa Edukacji Narodowej list, w którym prosi o ustosunkowanie się do wypowiedzi prof. Urszuli Dudziak, ekspertki MEN ds. podstawy programowej. Zespół z niepokojem odnotował narzucanie przez profesor Dudziak narzucanie w swoich wystąpieniach publicznych poglądów światopoglądowych na sprawy seksualności, sprzecznych z nauką i europejskimi standardami.

# Federacja w mediach

[O klauzuli sumienia w Gazecie Wyborczej z komentarzem prawniczki Federacji.](http://wyborcza.pl/7%2C75248%2C21514226%2Cklauzula-sumienia-w-prywatnej-przychodni-lekarz-nie-wypisal.html)

[Wywiad z Krystyną Kacpurą w Gazecie Wyborczej](http://wyborcza.pl/7%2C75398%2C21466037%2Cdzien-kobiet-rzad-z-nas-kpi-rzad-nas-policzkuje-musimy-solidarnie.html)

[Krystyna Kacpura w Ther Guardian](https://www.theguardian.com/commentisfree/2017/mar/08/feminist-battle-women-activists-campaigns?CMP=share_btn_fb)

[TVN 24](http://www.tvn24.pl/czarno-na-bialym%2C42%2Cm/czarno-na-bialym-rodzic-po-lekarsku%2C721099.html)

# Polecamy:

**Konkurs „Mój #czarnyprotest”**

Wielka Koalicja za Równością i Wyborem, zrzeszająca 92 organizacje, grupy i inicjatywy nieformalne działające na rzecz praw kobiet, serdecznie zaprasza wszystkie chętne i wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie literackim „mój #czarnyprotest”.

Uczestniczyłaś w Czarnym Proteście lub Ogólnopolskim Strajku Kobiet? Było to dla Ciebie ważne wydarzenie? Masz wrażenie, że Twój głos zgubił się trochę w tłumie? Jeżeli chcesz się podzielić własną relacją z Czarnego Protestu, opisać emocje, które Ci towarzyszyły lub upowszechnić swoją opinię o walce na rzecz praw kobiet w Polsce – ten konkurs jest dla Ciebie.

Chcemy usłyszeć głosy uczestniczek protestów i aktywistek, osób, które opiszą swoje osobiste doświadczenia związane z Czarnym Protestem. Nie ma znaczenia, czy protestujesz od lat, czy pierwszy raz wyszłaś na ulicę – to Twoja osobista motywacja, Twoje doświadczenia i Twoje poglądy są dla nas ważne.

Na prace konkursowe, do 10 tysięcy znaków, czekamy do dnia 10 maja 2017 roku. Prace oceni Jury w składzie: Kinga Dunin, Agnieszka Graff, Krystyna Kacpura, Paulina Reiter i Kazimiera Szczuka. Teksty należy przesyłać na adres: koalicja@federa.org.pl, w tytule wpisując imię i nazwisko autora/ki oraz dopisek „konkurs – mój czarnyprotest”.

Najlepsze opowiadania zostaną opublikowane w języku polskim i angielskim, przewidujemy również atrakcyjne nagrody pieniężne i rzeczowe. Więcej informacji w regulaminie konkursu.

Więcej informacji: http://bit.ly/2p0QfCI.

Przeczytaj [regulamin](http://federa.org.pl/wp-content/uploads/2017/06/REGULAMIN-KONKURSU.pdf).

**Z dala od szpitala**

W marcu partia RAZEM wystartowała ze stroną [www.zdalaodszpitala.pl](http://mail.sofresh-email.pl/c/ykwbz1myvw/mzq4dio3f0/), którą ma ułatwić interweniowanie w sprawie pikiet “anti-choice”. Na stronie znajdują się informację na temat tego w jaki sposób reagować w przypadku makabrycznych banerów i billboardów oraz wzory pism. Polecamy!

# Poczytaj o (s)prawie

**Wywiad z Agnieszką Grzybowską i Jakubem Superą, organizatorami akcji protestacyjnej Uniwersytetu Zaangażowanego, wobec wystąpienia działaczki anti-choice - Rebekki Kiessling na Uniwersytecie Warszawskim.**

**Federa: Warto było reagować? Ordo Iuris grozi procesami, przez internet przeszła fala hejtu, a sama Rebecca Kiessling przyznaje, że dzięki Wam zainteresowanie jej wystąpieniem przerosło jej oczekiwania...**

**Agnieszka Grzybowska**  Naszym obowiązkiem jest protestować za każdym razem, gdy do sal uniwersyteckich tylnymi drzwiami wprowadzane są osoby, które nauki nie uprawiają i które nauki nie szanują. Osoby, dla których wytwarzanie pozoru naukowości wokół własnych działań jest tylko środkiem do zupełnie zewnętrznego celu, czyli skuteczniejszego lobbowania na rzecz takich zmian w prawie, które zwiększałyby opresję wobec kobiet i mniejszości.

Pewne organizacje specjalizujące się w lobbowaniu na rzecz zmian w polskim prawie od dawna próbują stwarzać wrażenie, że występują z pozycji naukowych. W tym celu wynajmują na swoje wydarzenia sale uniwersyteckie – to w pewien sposób zrozumiałe, ale bardzo nieczyste zagranie. Zwłaszcza, że ekspertki i eksperci tych organizacji nie tylko nie opierają się na wynikach metodologicznie poprawnych badań i analiz, ale próbują im zaprzeczać, nie przedstawiając żadnych naukowych dowodów na poparcie swoich tez. Do takich tez, powtarzanych jak mantra, należy stwierdzenie, że „współczesna nauka jest zgodna co do tego, że życie ludzkie zaczyna się w momencie poczęcia”. Każdy student, który ma za sobą podstawowy kurs z zakresu bioetyki wie, że to nieprawda. Dyskusje na ten temat toczą się w polu naukowym, a ich uczestnikami są naukowcy o bardzo odmiennych poglądach. Spory są w nauce nieuniknione i niezbędne, ale udział w nich wymaga akceptacji pewnych zasad. Wyposażenie w potoczną wiedzę oraz światopogląd związany z wyznaniem nie uprawnia do zajmowania stanowisk w polu nauki.

Uważam, że warto było protestować. Nie sądzę, aby nasze protesty zatrzymały organizacje silnie zdeterminowane do akcentowania swojej obecności w przestrzeniach związanych z nauką. Nie mam żadnych wątpliwości, że będą podejmować takie próby w przyszłości. Wykład Rebeki Kiessling jednak nie odbył się. Co więcej, rektorzy Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego wydali wspólne oświadczenie, w którym jasno i zdecydowanie stwierdzają, że nie ma akceptacji środowiska naukowego do posługiwania się przestrzenią uniwersytetu dla innych celów, niż zdobywanie i przekazywanie wiedzy naukowej. To bardzo ważne oświadczenie. Jako studentki i studenci jesteśmy dumni z postawy władz polskich uniwersytetów.

**Jakub Supera**  Warto dodać, że dzięki takim protestom widzimy ile jest w Polsce studentów i studentek, którym tak jak nam zależy na Uniwersytecie. Poprzednie akcje pozwoliły nam poznać lepiej społeczność Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Tym razem zobaczyliśmy, że podobnie myślące do nas osoby są w Krakowie, Toruniu, Wrocławiu. Ta solidarność, nawet jeśli tylko okazjonalna, jest ważna. Pokazuje, że nasza wizja tego czym jest Uniwersytet nie jest odosobniona i daje szansę na mobilizację do dalszych zmian w przyszłości.

**Federa: Dlaczego zareagowaliście w przypadku wystąpienia Rebekki Kiessling?**

**Jakub Supera** Odpowiadając na to pytanie warto odwołać się do tego, co napisali rektorzy UW i UJ - nie ma na uniwersytetach miejsca na działalność lobbystyczną. Moment, w którym przestanie nam to robić różnicę będzie oznaczał, że straciliśmy świadomość czym jest Uniwersytet. A jest miejscem badań i realizowana postawy krytycznej. Świadectwo Rebekki Kiessling należy uszanować, ale trzeba je jasno oddzielić od badań naukowych. Jasne zaznaczenie tej granicy było jednym z celów naszego protestu.

**Agnieszka Grzybowska**   Po pierwsze, wiele istotnych informacji na temat tego wydarzenia nie pojawiło się we wniosku o udostępnienie sali skierowanym do Zarządu Samorządu Studentów UW. Instytut Ordo Iuris ujawnił się jako współorganizator spotkania zaledwie trzy dni przed jego planowaną datą. Ten fakt sam w sobie był bardzo niepokojący. Na stronie prelegentki było napisane jasno, że wyrusza ona w trasę po polskich uniwersytetach na zaproszenie Ordo Iuris i w bardzo konkretnym celu, mianowicie, aby lobbować za usunięciem z ustawy możliwości dokonania legalnej aborcji w sytuacji, gdy ciąża jest skutkiem czynu zabronionego. To wzbudziło nasz sprzeciw. Postanowiliśmy jednak zapoznać bliżej się ze stanowiskiem p. Kiessling. Po lekturze jej artykułów nie mieliśmy już żadnych wątpliwości, że zajmuje się ona pewną formą ewangelizacji, a nie uprawianiem nauki. Na poparcie swoich argumentów przytacza cytaty z Pisma Świętego, nie poświęca uwagi badaniom ani debatom, które toczą się na gruncie wielu naukowych dyscyplin. Religia i nauka zasadniczo się od siebie różnią. W nauce wszystko może podlegać krytyce, prawdy wiary natomiast nie są od tego, aby je podważać. Prezentowanie treści religijnych na uniwersytecie w taki sposób, jak gdyby były one ustaleniami naukowymi, nie może się odbywać bez szkody dla obu tych obszarów społecznej aktywności.

Dla wielu z nas oburzająca była nie tylko treść wystąpień p. Kiessling, ale także ich forma, posługiwanie się emocjonalnym szantażem. W perspektywie przyjmowanej przez aktywistkę nie ma miejsca na rozważanie traumy osób, które były ofiarami przestępstw seksualnych. Poważne przestępstwo, jakim jest gwałt, jest natomiast trywializowane, a jego ofiarom odmawia się podstawowego prawa do decydowania o swoim życiu. Nie ma dla takich postulatów podstawy naukowej, moim zdaniem nie ma dla nich również żadnego moralnego uzasadnienia.

**Federa:  O co konkretnie walczycie?**

**Jakub Supera** Walczymy o to by Uniwersytet Warszawski był miejscem naukowej debaty, a nie polem rozgrywek politycznych. Czym innym jest dyskutować o sprawach polityki, a czym innym ją czynnie uprawiać.

**Federa:  Czy są skuteczne formy reagowania? Jeżeli tak, to jakie?**

**Jakub Supera**  Przede wszystkim presja na osoby decyzyjne. Podjęliśmy takie działania na wszystkich dostępnych dla nas polach - przedstawiciele studenccy, Rektor. Zawsze staramy się w jasny sposób tłumaczyć nasze racje. Wykorzystanie listu otwartego jest jednym z dobrych narzędzi nacisku, które nie tylko pozwala jasno wyłożyć argumenty, ale również swoją pisemną formą zabezpiecza nas przed przypisaniem intencji, których nie mieliśmy. Fizyczna obecność - wiec, pikieta, marsz to zawsze dobry pomysł. Oprócz tego staramy się docierać szeroko do mediów. W tym pomogło nam zbudowanie regularnie prowadzonych kont w mediach społecznościowych.

**Agnieszka Grzybowska** Myślę, że zawsze warto rozpocząć od poszukiwania sojuszników. Każdy podmiot – czy to jednostka – studentka/student, pracowniczki i pracownicy naukowi, czy organ lub większa instytucja posiadają określone zasoby, wiedzę, doświadczenia, pomysły, czasem wypracowane procedury i rozwiązania. Warto prosić o pomoc i wymieniać się tymi zasobami. Działanie we współpracy z wieloma partnerami wiąże się z pewnymi logistycznymi wyzwaniami, nakłada na nas dodatkowe obowiązki, np. jeśli chodzi o sprawozdawczość, ma natomiast większe szanse na powodzenie. Nasz głos ma większą szansę, aby wybrzmieć. Motywacja jest silniejsza, bo można liczyć na wsparcie, można wzajemnie utwierdzać się w przekonaniu, że dane przedsięwzięcie jest słuszne, a nasze zaangażowanie ma wartość.

Takich sojuszników dobrze szukać zarówno wewnątrz naszego środowiska, jak i w jego otoczeniu. Istnieje wiele organizacji, do których można zgłaszać się z prośbą o pomoc i wsparcie. Organizacji specjalizujących się w działalności na rzecz praw kobiet, osób niepełnosprawnych, walczących z mechanizmami wykluczania mniejszości, walczących o prawa pracownicze i zachowywanie standardów w różnych branżach.

**Federa  Co sądzicie o wypowiedzi Ministra Gowina w/s wystąpień organizowanych przez Ordo Iuris?**

**Jakub Supera** Wobec porażki Ordo Iuris na tylu uczelniach trudno ten komentarz traktować inaczej niż chęć pomocy bliskiemu sobie środowisku w jedyny dostępny, symboliczny sposób. Tym razem próba ta była nieskuteczna. Dla społeczności akademickiej najważniejsze jest monitorowanie czy tego rodzaju naciski będą występowały w przyszłości i ewentualne przeciwdziałanie przejawom ograniczania autonomii uniwersytetów. Niezależnie z której sceny politycznej takie działania byłyby podejmowane.

**Agnieszka Grzybowska** Ja mam wrażenie, że wypowiedź Ministra jest trochę nie na temat. Aby uczestniczyć w debacie naukowej trzeba posiadać określone kompetencje i posługiwać się naukową metodą w swojej działalności. Czy ustalenie kryteriów dostępu do określonych zawodów w oparciu o doświadczenie i kompetencje to cenzura i dyskryminacja? To trochę tak, jak gdybym ja postanowiła podjąć pracę jako architekt i oburzała się na brak dostępu do procesu rekrutacyjnego ze względu na fakt, że nie odbyłam stosownych studiów na politechnice.

**Federa:  Skąd czerpiecie motywacje do działania?**

**Jakub Supera** Dla mnie dużym odkryciem naszego protestu w 2015 r. było to, że na Uniwersytecie ludzie, którzy są gotowi nie tylko dyskutować, ale również działać na rzecz dobra wspólnego. To było doświadczenie, które pozytywnie zmieniło mój sposób postrzegania środowiska studencko-doktoranckiego, ale też UW jako całości.

**Agnieszka Grzybowska** Każda rola społeczna nakłada na nas pewne obowiązki. Zakres tych obowiązków może być oczywiście różnie postrzegany. Nas łączy przekonanie, że jako studenci jesteśmy współodpowiedzialni za uniwersytet, a jako obywatele – za państwo.

**Federa:  W jaki sposób wspomóc wasze działania?**

**Agnieszka Grzybowska** Czasami prosimy o wsparcie w formie podpisu pod petycją lub uczestnictwa w zgromadzeniu. Zawsze zachęcamy do obserwowania naszego profilu w mediach społecznościowych i reagowania na udostępniane przez nas treści. Pozytywne reakcje na naszą działalność ze strony członków społeczności akademickiej oraz zewnętrznych wobec uniwersytetu organizacji są dla nas bardzo ważne, bo coraz częściej spotykamy się z wrogością ze strony pewnych kategorii osób i grup.

**Federa:** Dziękuję za rozmowę!

**Agnieszka Grzybowska, Jakub Supera** Dzięki wielkie!

**Agnieszka Grzybowska** - Muzykolożka, studentka socjologii i filozofii w ramach Kolegium MISH UW. Zawodowo zajmuje się badaniami społecznymi i marketingowymi oraz dziennikarstwem muzycznym.

**Jakub Supera** - Absolwent kierunku Samorząd Terytorialny i Polityka Regionalna, od 2015 r. członek Uniwersytetu Zaangażowanego. W liceum współorganizator Festiwalu Praw Człowieka, w ramach którego walczył z decyzją Dyrekcji zakazującą umieszczenia w programie tematyki LGBT+.

**Jak reagować w przypadku organizacji spotkania światopoglądowego na uczelni –know how**

1. Opisz w kilku zdaniach przeciwko czemu protestujesz

2. Napisz jedno zdanie, które podsumowuje przyczyny i cel protestu

3. Zorganizuj spotkanie robocze z innymi osobami, które podzielają Twoje zdanie na temat sytuacji

4. Określcie jakiego rozwiązania sytuacji oczekiwałybyście\_liście

5. Dotrzyj do osób decyzyjnych jak najwcześniej, poinformuj o proteście i proponowanym rozwiązaniu

6. Informuj znajomych i inne zainteresowane osoby o tym co robisz. Dbaj o transparentność i precyzję przekazywanych informacji. Pamiętaj, ze forma w której piszesz o swoich przeciwnikach\_czkach ma ogromne znaczenie

7. Jeśli decydujesz się na pikietę, pamiętaj o powiadomieniu mediów i przygotowaniu transparentów z prostymi, wpadającymi w oko hasłami

8. Utrzymuj presję na osoby decyzyjne tak długo jak to możliwe. Nie zdejmuj z nich odpowiedzialności za to co się dzieje w obszarze ich odpowiedzialności. Większość z nich będzie liczyła na to, ze unikną konfrontacji z problemem.

9. Niezależnie od wyniku, poinformuj publicznie o swoim stosunku do niego i dalszych planach. To pozwoli zbudować potencjał odbiorców Twoich działań na przyszłość.

10. Jeśli wygrasz - świętuj!